

**Sebastian Majchrzak
Krzysztof Plumbaum
Grzegorz Przybysz**

INTERWENCYJNY PORADNIK POLICJANTA

(materiał dydaktyczny)

Według stanu prawnego na kwiecień 2012 roku

SŁUPSK 2012

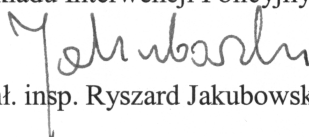
**Materiał opracowany w Zakładzie Interwencji Policyjnych Szkoły Policji
w Słupsku**

Redakcja techniczna i językowa oraz korekta: Grażyna Szot

Projekt okładki i druk: Andrzej Block

Zatwierdzam i wprowadzam
do użytku jako materiał dydaktyczny

KIEROWNIK
Zakładu Interwencji Policyjnych



mł. insp. Ryszard Jakubowski

Wydawnictwo Szkoły Policji w Słupsku
Słupsk 2012

Spis treści

Wstęp	5
1. <i>Ogólne obowiązki posterunkowego</i>	7
2. <i>Służba na zwykłym posterunku</i>	11
3. <i>Obowiązki posterunkowego co do przestrzegania czystości ulic i placów oraz przepisów sanitarnych</i>	13
4. <i>Obowiązki posterunkowych co do ochrony porządku publicznego oraz ochrony własności</i>	13
5. <i>Obowiązki posterunkowego względem utrzymania porządku ruchu publicznego</i>	19
6. <i>Obowiązki posterunkowego co do zapobiegania niebezpieczeństwu, spowodowanemu brakiem dozoru nad zwierzętami</i>	20
7. <i>Obowiązki posterunkowych przy wypadkach nieszczęśliwych</i>	21
8. <i>Obowiązki posterunkowego przy przeprowadzaniu więźniów</i>	23
9. <i>Obowiązki posterunkowego w dziedzinie handlu</i>	25
10. <i>Obowiązki posterunkowego w dziedzinie techniczno-budowlanej</i>	26
Zakończenie	29
Bibliografia	30

Ta strona jest pusta

Wstęp

Mniej więcej dwa lata temu w związku z moim zamiłowaniem do rzeczy, które ze względu na swój wiek mają już swoją historię, poszedłem na słupski Jarmark Gryffitów. Przeglądając jeden ze straganów, dojrzałem ciekawą książeczkę. Tytuł brzmiał: *Instrukcja dla posterunkowych Milicji Miejskiej st. m. Warszawy*. W związku z hobbystycznym zainteresowaniem historią i aktualnie wykonywanym zawodem nauczyciela policyjnego postanowiłem, że ją kupię. Treści w niej zawarte okazały się bardzo interesujące, ale najbardziej urzekła mnie forma, w jakiej jest napisana: język prosty i zrozumiały, brak odnośników, właściwie – kompendium wiedzy dla posterunkowego. Pomyślałem, że jeśli zapoznał się z nią ówczesny pan posterunkowy, to z pewnością dokładnie wiedział on potem, co i jak ma wykonywać.

Postanowiłem zainteresować moich kolegów wykładowców tą publikacją i poprosiłem, aby ją przeczytali. Ich wypowiedzi można podsumować jednym zdaniem: Dlaczego dzisiejsze instrukcje dla policjantów nie przybierają tej formy co ta instrukcja... policjantom byłoby przecież znacznie łatwiej.

Wspólnie uznaliśmy, że warto przybliżyć ją innym funkcjonariuszom Policji i stąd zrodził się pomysł niniejszej publikacji – *Interwencyjny poradnik policjanta*, który opiera się na *Instrukcji dla posterunkowych* z 1917 r. Myślę, że policjanci, do których jest on skierowany, czyli pełniących służbę patrolowo-interwencyjną, sami przekonają się, że niektóre treści *Instrukcji* (oczywiście z wyjątkiem tych, które dotyczą ówczesnych realiów) są nadal aktualne.

Sebastian Majchrzak

Ta strona jest pusta

1. *Ogólne obowiązki posterunkowego*

Bezpieczeństwo i zapewnienie porządku publicznego to tylko niektóre z ustawowych zadań, jakie musi realizować państwo, by sprostać oczekiwaniom społecznym. Od zarania dziejów monarchowie, prezydenci czy politycy byli zmuszeni stawić się czoła tym priorytetom. Potrzebne im do tego były, są i będą odpowiednio przygotowane, wykwalifikowane i wyposażone służby porządkowe.

Podczas pierwszej wojny światowej, a więc przed uzyskaniem przez Polskę niepodległości, bezpieczeństwem miast i ich obywateli oraz ochroną porządku zajmowały się różnego rodzaju formacje policyjne i paramilitarne (Straże Obywatelskie, Milicja Miejska czy Milicja Powiatowa, Żandarmeria, Policja Polowa). Powstawały one przede wszystkim w większych miastach i regionach uprzemysłowionych.

Od 1915 r. zadania te wykonywały głównie Straże Obywatelskie, ale po odejściu Rosjan oraz w wyniku zawartych porozumień z władzami niemieckimi w mieście stołecznym Warszawie i w wielu innych miastach powołano Milicję Miejską w dyspozycji władz samorządowych (magistratu), podporządkowanych jednak władzom okupacyjnym. Jednym słowem, tak jak zmieniała się sytuacja w kraju, stosunki polityczno-ustrojowe, gospodarka, tak też zmieniały się służby ochrony, dostosowując się do nowych zadań i zagrożeń.



Ryc. Pieczęć Milicji miejskiej m. st. Warszawy.

Źródło: *Instrukcja dla posterunkowych Milicji Miejskiej st. m. Warszawy*, Warszawa 1917.

Jednolicie umundurowani i uzbrojeni (w półszablę Milicji Miejskiej wzór 1916) posterunkowi ruszali co dzień do służby wykonywać dumnie swoje zadania, patrolować ulice w słońcu i deszczu, upale i mrozie. Ciężka i odpowiedzialna służba, a częstokroć niedoceniana.

Do ich obowiązków należało (oczywiście m.in.):

1. **Nadzór nad ruchem ulicznym miasta** i nad utrzymaniem porządku na ulicach i w lokalach publicznych (teatry, kinematografy, sale koncertowe itd.).
2. **Czynności, mające na celu opiekę nad dobrem publicznym**, a w szczególności nad stanem **zdrowotności** miasta i jego mieszkańców (...).
3. **Nadzór nad zachowaniem przepisów, regulujących prowadzenie handlu na ulicach i w sklepach (...), nadzór nad budowlami i nad przestrzeganiem przepisów budowlanych (...).**

Dodatkowo panowie posterunkowi mieli obowiązki w różnych sferach, cokolwiek to znaczy:

1. **W sferze społeczno-filantropijnej** (np. nadzór nad żebrakami).
2. **W sferze bezpieczeństwa publicznego** (np. zatrzymanie przestępcy).
3. **W sferze moralności publicznej** do Milicji Miejskiej należy współdziałanie z policją obyczajową.
4. **W sferze skarbowości Władz okupacyjnych i krajowych (...)** [chodziło tu głównie o pobieranie odpowiednich opłat stemplowych oraz wykonywanie zleceń w dziedzinie poborów – dopisek autorów].

Na szczęście dzisiejszy ustawodawca w opiece o nasze zdrowie, morale i dobro zniósł pokusę pobierania opłat za łamanie prawa.

Podkreślić trzeba, że do zakresu działalności funkcjonariusza należały jeszcze obowiązki, które wchodziły w zakres byłej policji rosyjskiej, a nie zostały wyjęte z kompetencji Milicji Miejskiej przez władze okupacyjne. Z *Instrukcji dla posterunkowych Milicji Miejskiej* dowiadujemy się, że chodziło głównie o sporządzanie aktów stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich i prowadzenie meldunków.

Panie i panowie policjanci, na szczęście nasz ustawodawca określił nam tylko osiem głównych zadań zawartych w *Ustawie o Policji z dnia 6 kwietnia 1990 r.* A dzięki stworzeniu określonych rodzajów służb i przydzieleniu im konkretnej roli jesteśmy w stanie, tak myślę, wywiązywać się z ustawowych obowiązków.

Wzór ówczesnego milicjanta – godny podkreślenia i naśladowania przez każdego funkcjonariusza, a więc i posterunkowych – zawiera fragment cytowanej *Instrukcji*:

Chcąc więc zostać sprawnym i dzielnym milicjantem, powinien on dokładnie umieć i ściśle przestrzegać podane przepisy, wchodzące w zakres jego obowiązków służbowych.

I coś dla przełożonych:

§ 17.

Posterunkowy winien pamiętać, iż zadaniem jego działalności jest nie sporządzenie protokółów, z powodu wykroczeń, lecz przede wszystkim zabezpieczenie publiczności przed temi wykroczeniami.

Przeglądając kolejne karty *Instrukcji*, można zwrócić uwagę na przewijające się treści wciąż ważne i aktualne pomimo upływu prawie 100 lat. Godne pozazdroszczenia jest to, że zawarte są one w jednej prostej instrukcji, a nie w setkach rozporządzeń, zarządzeń, decyzji, wytycznych czy rozkazów. W poszczególnych paragrafach harmonijnie przewijają się treści z zakresu etyki zawodowej z regulaminami musztry, a nawet taktyki pełnienia służby. Wszystko tworzy jednak w pewien sposób spójną całość, coś, czego brakuje dzisiejszym wytycznym skierowanym do funkcjonariuszy porządku publicznego. Prześledźmy te treści, które uważamy za wciąż aktualne, niech ich przypomnienie wpłynie na poprawę wykonywania zadań w XXI w.

Każdy z nas składał rotę ślubowania. Na kursie podstawowym, specjalistycznym czy innym doskonalenia zawodowego zapoznawał się z zasadami etyki zawodowej policjanta (dla przypomnienia *Zarządzenie nr 805 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2003 r.*), *Rezolucją Zgromadzenia Parlamentarnej Rady Europy znanej pod nazwą „Deklaracja o Policji”* czy też Kodeksem postępowania funkcjonariuszy porządku prawnego (wprowadzonego przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych). Wszystkie te zasady nakładają na każdego z nas konkretne obowiązki i powinności etycznego postępowania, a za ich naruszenie grozi pociągnięcie nawet do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Mam wrażenie jednak, że w szarej codzienności, niekiedy szalonej pogoni za wynikami, policjant pierwszego kontaktu z obywatelami pod ogromem powierzonych mu zadań zapomina o tym, co istotne, a wracanie do treści ww. literatury graniczy z cudem. Przypomnijmy sobie zatem to, co już wiemy:

§ 4.

Obowiązek służbowy wymaga, aby posterunkowy:

- 1) prowadził się nienagannie, uczciwie i trzeźwo w życiu prywatnym i na służbie, z myślą o tem, iż poza swem mieszkaniem, będąc w mundurze, jest osobą urzędową, pełniącą służbę;
- 2) był prawdomównym, bezstronnym i nieprzekupnym;
- 3) był w stosunku do publiczności cierpliwym, spokojnym i grzecznym, ale stanowczym;
- 4) zachowywał się w stosunku do władz swoich bezpośrednich i naczelnych z pełnym szacunkiem;
- 5) zawsze przestrzegał karności, posłuszeństwa i wojskowej subordynacji i oddawał honory, przynależne każdemu zwierzchnikowi (...).

§ 6.

Dbając o honor munduru, który nosi, posterunkowy M. M. winien: dbać nie tylko o własnym zachowaniu się, lecz również baczyć:

- 1) aby jego towarzysze służbowi nie skalali godności swego stanowiska; w tym celu winien współdziałać zwierzchnikom przy usuwaniu osób, niegodnych pełnienia obowiązków w szeregach Milicji Miejskiej i pamiętać, iż zamilczenie prawdy z poczucia koleżeństwa może zachwiać zaufanie ogółu do Milicji;
- 2) baczyć, aby nikt nie mający prawa nie nosił munduru funkcjonariusza M. M.;
- 3) być zawsze ubranym czysto z oznakami przynależnej mu straży.

UWAGA. Noszenie nie swojego munduru nie jest tak karygodnym, jak samowolne noszenie oznak nie swojej szarży.

Na ile są to czcze mrzonki, a na ile pogodne życzenia, niech każdy odpowie sobie sam. Czytając jednak ten tekst, część z nas życzyłaby sobie takiej samodyscypliny na co dzień.

Instrukcja wymienia też okoliczności podejmowania interwencji oraz nakłada na posterunkowych obowiązek reagowania poza służbą.

§ 13.

(...) UWAGA. W ogóle zarówno przy ujawnieniu przestępstwa lub wykroczenia o ile tego wymaga charakter przestępstwa lub wykroczenia – należy natychmiast interwenjować (...).

W każdym razie posterunkowy obowiązany jest współdziałać swym towarzyszom, gdy przechodząc przez ulicę, zauważy jakiś wypadek, lub zajście.

Zapewnienie skuteczności działania wymaga niekiedy użycia środków przymusu bezpośredniego. Okazuje się, że posterunkowy mógł wywierać fizyczną presję na człowieku w celu zmuszenia go do określonego zachowania, wyrządzając dolegliwość fizyczną. Ciekawostką jest prawne stosowanie przymusu w dostępnej jak na tamte czasy formie. Niewątpliwie da się tu zauważyć zarówno pewne ograniczenia, jak i dowolność. Zdecydowanie jednak obecne przepisy lepiej regulują te kwestie, zwłaszcza jeśli chodzi o prawne bezpieczeństwo funkcjonariuszy, ówczynie bowiem:

§ 14.

(...) przy stosowaniu środków przymusowych surowo zabrania się uderzać, znęcać się nad bezbronnymi, szczególnie zaś kobietami i dziećmi; jedynie przy wyraźnym napadzie na posterunkowego lub inną osobę, posterunkowy może uciec się do samoobrony wszelkiego rodzaju sposobami [bez podania katalogu środków przymusu bezpośredniego, nie mówiąc o ich chronologicznej kwalifikacji – dopisek autorów] nawet z użyciem broni.

Innym ciekawym zagadnieniem jest kwestia ochrony prawnej dotyczącej znieważenia funkcjonariusza publicznego.

§ 14.

(...) Gdyby posterunkowy sam został obrażony, to, zaniechawszy czynnego działania w celu dania sobie satysfakcji doraźnej, winien zażądać od osoby, która go obraziła, aby skierowała się do komisariatu lub, w razie oporu winien ją odprowadzić tamże, w celu pociągnięcia do odpowiedzialności (...).

§ 15.

Posterunkowy nie ma prawa pod żadnym pozorem umarzać spraw przez pogodzenie się z tym, kto go obraził, o ile obraza nastąpiła podczas pełnienia przezeń obowiązków służbowych, lub gdy znajdował się w mundurze [pogrubienie autorów].

Już na początku ubiegłego wieku porządkowi wiedzieli, że skoro sami nie będziemy się szanować, to tym bardziej nie możemy liczyć na szacunek społeczeństwa. Maksyma ta znana jest chyba każdemu, ale mam wrażenie, że zbyt często jest lekceważona przez przełożonych, a niekiedy i samych funkcjonariuszy.

§ 1.

Posterunkowy (...) winien (...) pamiętać, iż służba jego jest ważną, odpowiedzialną i nader zaszczytną.

W rozdziale *Ogólne obowiązki posterunkowego* uwagę przykuwa jeden z ostatnich paragrafów. Czytając go, od razu poczułem się lepiej, doceniając i przełożonych, i decydentów, i to, że w ogóle mamy tak dobrze. Myślę, że mój komentarz jest zbędny:

§ 18.

Urlop: Urlop jest dopuszczalny jedynie w wypadkach wyjątkowo ważnych i w zasadzie nie może trwać dłużej, jak 8 dni (...), w prośbie winien być wyraźnie wskazany powód, dla którego posterunkowy pragnie otrzymać urlop.

2. Służba na zwykłym posterunku

Rozdział *Służba na zwykłym posterunku* to swego rodzaju wytyczne regulujące przygotowanie do służby, sposób jej pełnienia wraz z zakazami, obowiązkami i taktyką. Myślę, że liczba opracowań na tematy związane z zasadami i taktyką przeprowadzania interwencji wydanych po drugiej wojnie światowej jest wystarczająca. Buszując w bibliotece między regałami literatury zawodowej, z pewnością każdy jest w stanie znaleźć coś interesującego. Z tego też powodu nie chcę poruszać zagadnień, które sami jesteśmy w stanie wyjaśnić czy wypracować. Wolę natomiast wyłuskać to, co abstrakcyjne, co dzisiaj wywołuje na twarzy uśmiech, a niekiedy nawet niedowierzanie.

Dawniej forma pełnienia służby – na posterunku jednoosobowym – skłaniała się do zasady jak najwięcej widzieć i samemu być widzianym. Niewątpliwie miało to duży wpływ na nawiązywanie i utrzymywanie więzi ze społecznością lokalną poprzez swobodną dostępność do funkcjonariuszy, a także kreowanie poczucia bezpieczeństwa. Okazuje się, że swój udział w zapewnieniu bezpieczeństwa i płynnej pracy Milicji miał też niejeden stróż domu (anioł).

§ 21.

(...) W razie zejścia z posterunku z aresztowanym do komisariatu lub dla wykonania obowiązku służbowego, posterunkowy winien postawić na swoim miejscu **stróża pobliskiego domu** [pogrubienie autorów] (...).

§ 22.

Posterunkowy po zejściu z posterunku, po skończeniu jego dyżuru, winien stać się w komisariacie z raportem. O ważniejszych wypadkach należy raportować z posterunku na piśmie przez wystawnika (przeważnie **stróża domu** [pogrubienie autorów]); w wyjątkowych wypadkach zejść z posterunku dla natychmiastowego osobistego zaraportowania, pozostawiając **stróża** [pogrubienie autorów] na posterunku.

Przytoczę parę cennych uwag z taktyki pełnienia służby – zauważyć tu można załączki dzisiejszego Wydziału Techniki Operacyjnej:

§ 24.

Posterunkowy winien stać pośrodku jezdni na miejscu, wskazanem mu przez zwierzchnika, skąd ma najlepszy punkt obserwacji (...).

§ 27.

(...) W tym celu winien on z natężoną uwagą śledzić za tem, co dzieje się na ulicy; powinien on bacznie zwracać uwagę na pewne gmachy i osoby przechodzące. W razie jakiegokolwiek podejrzanego zachowania się pewnej osoby, winien on nie spuszczać jej z oka, śledzić ją, iść za nią, zachowując się przytem tak, aby nie zwrócił na to uwagi osoby śledzonej [taktyka J 23 – dopisek autorów], wreszcie doszedłszy do sąsiedniego posterunkowego, winien mu zakomunikować o swoich obserwacjach i poruczyć mu dalszą obserwację; następny posterunkowy czyni to samo i porucza obserwację następnemu, dopóki osoba śledzona nie zostanie na gorącym uczynku złapana (...).

I może na koniec tego rozdziału zalecenia co do użycia gwizdka służbowego. Przyznaję, że zawsze noszę go przy sobie. Tego nauczył mnie wdrażający z 17-letnim stażem służby w terenie. Któż dzisiaj prócz funkcjonariuszy ruchu drogowego nosi go do służby?

§ 25.

Posterunkowi dają sygnały alarmowe gwizdkiem dwojakiego rodzaju: a) dwa krótkie gwizdki, jeden po drugim w celu wezwania do siebie na pomoc najbliższemu znajdującym się funkcjonariuszom M. M., nocnych stróżów lub stróżów domowych dyżurnych, sygnał ten w razie potrzeby może być powtarzany; b) przeciągły gwizdek, gdy potrzeba zwrócić uwagę najbliższemu znajdującym się funkcjonariuszom M. M. lub stróżów na powóz lub osoby, oddalające się od tego, kto daje sygnał alarmowy (sygnał ten winien być dany przez wszystkich posterunkowych, stojących na sąsiednich posterunkach i ustaje z chwilą ustania potrzeby we współdziałaniu).

Słysząc dwa krótkie gwizdki, posterunkowy winien niezwłocznie biec w stronę funkcjonariusza, wzywającego pomocy.

Słysząc gwizdek przeciągły, posterunkowy winien zwrócić swą uwagę w tę stronę, skąd gwizdek pochodzi i niezwłocznie przedsięwziąć środki zatrzymania uciekającego i w razie potrzeby wsiąść do dorożki i dając przeciągłe gwizdki, doganiać uciekającą osobę lub powóz.

Ponieważ gwizdki szerzą popłoch wśród publiczności i zbiegowisku, należy więc uciekać się do nich jedynie w wypadkach wyjątkowych, gdy nie ma innego środka wezwania pomocy lub zwrócenia uwagi sąsiednich posterunków.

3. *Obowiązki posterunkowego co do przestrzegania czystości ulic i placów oraz przepisów sanitarnych*

§ 33.

(...) o każdym wypadku cholery, tyfusu plamistego, ospy, tyfusu brzuszego, dyfterytu, epidemicznej drętwicy karku, dysenterji, szkarlatyny, wścieklizny, jako też o każdym wypadku choroby, w którym zachodzi podejrzenie co do powyższych chorób, również i o każdym wypadku śmierci na wyżej wymienione choroby zakaźne – każdy obowiązany jest meldować natychmiast po otrzymaniu wiadomości we właściwych komisariatach Milicyjnych.

Można by się zapytać: a co z wąglikiem, ptasią i świńską grypą czy pałeczkami Coli? Jak widać, dawniej, może bardziej niż obecnie, posterunkowy Milicji Miejskiej musiał stawić czoło zagrożeniu epidemiologicznemu. Jednak środki, jakie miał do dyspozycji, dzisiejszego funkcjonariusza przyprawiłyby o zawrót głowy.

§ 30.

Gdyby gdziekolwiek posterunkowy poczuł złą woń, winien on niezwłocznie zbadać jej przyczynę i przedsięwziąć natychmiast środki w celu jej usunięcia (...).

Oczywiście posterunkowy musiał prowadzić szereg działań prewencyjnych, które miały na celu ograniczyć możliwość wystąpienia epidemii, m.in. dbał:

§ 29.

(...)

- 1) aby co dzień rano stróże starannie oczyszczali ulice w godzinach wskazanych (...);
- 3) żeby w porze nie deszczowej, szczególnie zaś w dniu upalne rynsztoki na ulicach nieskanalizowanych były starannie przemywane czystą wodą (...);
- 4) aby wszystkie ścieki były oczyszczane, woda w nich stale przepływała, nie zatrzymując się i aby nie wydzielały złej woni (...);
- 7) aby trupy zwierząt, zdechłych na ulicy, były niezwłocznie przy pomocy stróżów przenoszone do najbliższego podwórza aż do przybycia wozu czyściciela (...).

4. *Obowiązki posterunkowych co do ochrony porządku publicznego oraz ochrony własności*

§ 34.

Posterunkowy obowiązany jest: 1) zatrzymywać przestępców, popełniających przestępstwa przeciwko życiu, zdrowiu lub majątkowi mieszkańców – w obecności posterunkowego, lub w razie oświadczenia o przestępstwie przez świadków; 2) za-

trzymywać winnych krzyków, hałasów, wymyślania, sprzeczek i bójki na ulicach, placach i miejscach publicznych, o ile nie uda się od razu usunąć krzyków, hałasów itd.; nie zezwalać na śpiewanie, gwizdanie, granie na harmonji lub innych instrumentach na ulicy i w razie niewykonania żądania zaprzestania, usunąć nieporządki przez zatrzymanie winnych.

W czwartym rozdziale *Instrukcji* spotykamy się z zakresem uprawnień posterunkowego, które są adekwatne do czynności wykonywanych wspólnie przez patrole prewencji. Ówczesny policjant reagował tylko na wybrany katalog przestępstw (przeciwko życiu, zdrowiu i mieniu). Jediną formą działania było zatrzymanie sprawcy przy założeniu, że została spełniona jedna z dwóch przesłanek: przestępstwa dokonano w obecności funkcjonariusza lub uzyskał on informację o nim od świadków.

W kategorii ochrony porządku publicznego wśród wykroczeń umieszczono również bójkę. Policjant reagując na zakłócenia porządku publicznego (m.in. krzyki, hałas), wzywał do zachowania zgodnego z prawem, a jeżeli jego działanie nie odnosiło pożądanego skutku, dokonywał zatrzymania winnych.

§ 35.

Osoby, popełniające przestępstwo, jako to: uśiłowanie morderstwa, ciężkie pobicie i poranienie, podpalenie, rozbój, grabież, kradzież, oszustwo, lub wykroczenia, jako to: bijatyka, zakłócenie spokoju publicznego itp., należy zatrzymywać, chociażby osoby poszkodowane zgadzały się darować winę (...).

Funkcjonariusz otrzymał wykaz czynów, których sprawców należy ścigać obligatoryjnie – z urzędu, chociażby pokrzywdzony nie żądał takiej inicjatywy.

§ 35.

(...) Zatrzymując kogokolwiek posterunkowy winien postarać się o świadków wypadku, zanotować sobie imię, nazwisko i adres świadków i wiadomości te przestać za pośrednictwem stróża do komisariatu z karteczką podpisaną imieniem i nazwiskiem posterunkowego i z jego n-rem. Zatrzymanego na kradzieży należy zrewidować na miejscu przy świadkach, ażeby po drodze do komisariatu nie mógł on wyrzucić czegokolwiek, co by mogło posłużyć za dowód jego winy. Przeprowadzwszy aresztanta do komisariatu, posterunkowy winien jednocześnie oddać urzędnikowi dyżurnemu przedmioty, odebrane od aresztanta przy rewizji za pokwitowaniem w notatniku posterunkowego przy wyszczególnieniu przedmiotów oddanych (...).

Instrukcja kompleksowo przedstawia procedurę zatrzymania sprawców przestępstw, jednocześnie objaśniając sposób działania. Nie stosowano protokołów przeszukania, wystarczył zapis w notatniku służbowym. W dzisiejszych czasach nazwalibyśmy taką procedurę daleko rozwiniętą zasadą ekonomiki procesowej.

§ 35.

(...) O ile nie ma obawy, że tłum może uwolnić (odbić) aresztowanego, posterunkowy może polecić stróżom odprowadzić aresztanta do komisariatu – przy czym na jednego aresztowanego przypada 2 stróżów, i oddać stróżom krótką notatkę, informującą komisariat o przyczynie zatrzymania.

Instrukcja wielokrotnie odwołuje się do możliwości zadaniowania stróżów przez posterunkowych, w tym przypadku nawet przekazania im osoby zatrzymanej (np. sprawcy kradzieży) w celu doprowadzenia do komisariatu. Stróżowie zajmowali się ochroną posesji i ich mieszkańców, a także obiektów produkcyjnych i handlowych. To współcześni dozorczy i pracownicy ochrony. Obecnie do tych zadań nie można ich wykorzystywać, sytuacja jest wręcz odwrotna: kiedy dojdzie do ujęcia przez nich sprawcy wykroczenia lub przestępstwa, mają oni obowiązek niezwłocznie przekazać go Policji.

§ 36.

Przy każdym zatrzymaniu (zaaresztowaniu) posterunkowy winien przedsięwziąć środki zaradcze dla zapobieżenia oporu ze strony zatrzymanego i ucieczki, pamiętając, iż opór może być niespodziewanym i że niedbałość lub nieuwagę w takiej chwili może posterunkowy przypłacić życiem i umożliwić bezkarną ucieczkę.

Przystępując do zaaresztowania ciężkiego przestępcy, to znaczy winnego zbrodni (lub przestępstwa), posterunkowy winien mieć broń na pogotowiu (...).

Przepis ten, podobnie jak przepisy obecne, iluzorycznie przedstawiał taktykę postępowania przy zatrzymaniu, choć zwracał uwagę na zagrożenia i kazał im przeciwdziałać. Analogię widzimy w podejściu do przygotowania broni: dawniej posterunkowy winien mieć broń „na pogotowiu”, a współcześnie – broń przygotowaną do bezpośredniego użycia – kiedy sytuacja tego wymaga lub podczas zatrzymywania w ruchu drogowym z użyciem kolczatki drogowej.

§ 36.

(...) Należy krzyknąć przestępcy „stój!” i objąwszy go, zażądać, aby podniósł ręce w górę (!); następnie należy zrewidować przestępcę w celu przekonania się, czy nie ma on broni, jako to: rewolweru, noża, kastetu itp. Rewizję rozpoczynać należy z tyłu, a nie z przodu przestępcy, obmacując uważnie kieszenie, w pasie, po biodrach, plecach i oglądając kapelusz (...).

Na podstawie analizy *Instrukcji* można wysnuć jeden, generalny, wniosek: jej celem nie było wskazanie na prawa przestępców, lecz udzielenie wskazówek, jak zwiększyć skuteczność organu stosującego prawo. Najlepszym potwierdzeniem tej tezy był przewidziany dla posterunkowego tryb postępowania podczas zatrzymania: nie przewidywał on, w którym momencie posterunkowy ma się przedstawić i wyrecytować uprawnienia osoby zatrzymanej, skupiał się natomiast na skuteczności i sposobie działania oraz bezpieczeństwie milicjanta.

§ 36.

(...) Należy żądać, aby osoby postronne, nie biorące udziału w aresztowaniu nie podchodziły blisko; niezwracającym uwagi na to żądanie zagrozić użyciem broni (...).

Współcześnie byłby to bardzo odważny instruktarz, potwierdzający powyższą tezę. Zachowanie osób postronnych polegające na niestosowaniu się do prawnych poleceń funkcjonariusza nazywamy dziś biernym oporem i najczęściej w celu jego pokonania stosuje się siłę fizyczną w postaci chwytów obezwładniających lub ręczny miotacz gazu, w skrajnych przypadkach po nieskutecznym zastosowaniu pierwszego środka przymusu – pałkę służbową.

Wspomniane zachowanie osób postronnych nie wyczerpuje przesłanek żadnego z przypadków użycia broni, w związku z tym obecnie funkcjonariusz w podobnych okolicznościach nie może stosować procedury przed użyciem broni i nie może „niezwracającym uwagi na to żądanie zagrozić użyciem broni”. Ale dawniej...

§ 36.

(...) Jeżeli przy aresztowaniu jest paru posterunkowych, to jeden lub dwóch powinni się zająć rewidowaniem zatrzymanego, inni zaś, mając broń pod ręką, winni baczyć, aby tłumowi udaremnić odbicie aresztanta. Również należy zwrócić baczną uwagę na towarzyszących przy odprowadzaniu aresztanta do komisariatu, o ile jest niemożliwym rozpędzić tłum; o ile zaś postawa tłumy może wzbudzić podejrzenie, że tłum będzie się starał odbić aresztanta, to wskazanem jest sprowadzić aresztowanego do bramy domu, zamknąć bramę, pozostawić go pod strażą i następnie dać znać o tem komisarjатовi, żądając pomocy.

Aresztowani winni być prowadzeni jezdnią.

Instrukcja wskazuje na potrzebę współdziałania w patrolu oraz przedstawia podział zadań z uwzględnieniem ubezpieczenia. Podaje sposób doprowadzenia zatrzymanego, biorąc pod uwagę zagrożenia i rozwiązania alternatywne.

§ 37.

Posterunkowy winien przedsięwziąć wszystkie środki dla ochrony majątku mieszkańców. W tym celu winien on wykonywać następujące obowiązki:

a) żądać, aby stróże sumiennie wykonywali swe obowiązki przy dyżurowaniu, nie spali przy bramach, i przestrzegać ich, aby pilnie baczyli na wchodzących do domu lub wychodzących zeń, w celu zapobieżenia kradzieżom, szczególnie latem, w czasie wyjazdu lokatorów na letniska (...).

Powyższe zadania, do czasu ustawowego uregulowania funkcjonowania fizycznej ochrony osób i mienia (1997 r.), spoczywały na policyjnych służbach patrolowych. Ociążenie Policji w początkowym okresie spowodowało wzrost kradzieży oraz utratę nieocenionych źródeł informacji. Formalnie Policja nadal sprawuje nadzór nad formacjami ochronnymi, jest on jednak fragmentaryczny, ograniczony do wydawania licencji pracownikom ochrony, koncesji na prowadzenie działalności gospodarczej w tym zakresie oraz uzgadniania planów ochrony i prawidłowości ich wykonywania. Funkcjonariusz Policji dokonując takiej kontroli, musi okazać legitymację służbową oraz pisemne upoważnienie komendanta wojewódzkiego Policji, nie będzie to więc policjant prewencji.

§ 37.

(...) b) Jeżeli posterunkowy zauważy, iż ktoś wychodzi z domu, niosąc większy przedmiot (pakunek, ciężar, pakę itp.) i jeżeli jest podejrzenie, iż przedmiot ten może pochodzić z kradzieży, to należy zatrzymać niosącego i sprawdzić, kim jest, skąd idzie, co niesie i dokąd, i dowiedzieć się przez stróża, czy w domu nie popełniono kradzieży, następnie jeżeli podejrzenie o kradzież potwierdzi się, należy niezwłocznie zrewidować zatrzymanego i odesłać go przez stróża do komisariatu.

c) Jeżeli posterunkowy późnym wieczorem lub w nocy zobaczy człowieka niosącego duży pakunek, kufer itp., winien on sprawdzić, kim jest, skąd idzie, co niesie i dokąd i śledzić go do najbliższego posterunku; następny posterunkowy winien to samo uczynić; jeżeli niosący rzeczy da taką odpowiedź, iż będzie można przypusz-

czać, iż rzeczy, które niesie, pochodzą z kradzieży, lub jeżeli nie pójdzie on w tym kierunku, w którym według oświadczenia miał się udać – należy niosącego rzeczy zatrzymać i odestać go lub sprowadzić do komisariatu.

d) W dzień należy śledzić osoby podejrzane chodzące po ulicy, bez widocznego określonego celu, a zatrzymujące się na rogach ulic lub w miejscach, gdzie zbiera się większa ilość publiczności, jako to: przed sklepami, przystankami tramwajów itp. Do takich osób należy podejść, zadawać im pytania w celu ustalenia tożsamości i przyczyny znajdowania się na ulicy; znanych posterunkowemu złodziei lub osoby podejrzane – należy usuwać z tłumu.

e) Podczas nocy, po zamknięciu sklepów i drzwi, posterunkowy sam, lub będąc w patrolu, winien sprawdzić w obrębie swego posterunku, czy stróże nocni znajdują się na swych miejscach, czy nie śpią, i wraz z nimi sprawdzić, czy drzwi sklepowe lub w bramach są zamknięte, czy nie ma śladów wtargnięcia złodziei do lokali. W razie spotkania na ulicy znanych Milicji złodziei, lub osób podejrzanych, należy zbadać i ustalić ich tożsamość przez sprawdzenie dokumentów.

(...).

Z powyższego wynika, że posterunkowy dokładnie wiedział, co robić, gdy miał podejrzenie zaboru mienia, i na czym polega taktyka służby patrolowej w dzień i w nocy. Specyficzna, choć potrzebna wydaje się podstawa faktyczna legitymowania oraz prewencyjne usuwanie sprawców kradzieży z tłumu.

§ 39.

Każdy posterunkowy winien zwracać baczną uwagę na wszelkie zbiegowiska na ulicy: zobaczywszy tłum, winien niezwłocznie zbliżyć się doń w celu dowiedzenia się o przyczynie zbiegowiska (...).

Każde zbiegowisko, niezależnie od przyczyny, która je spowodowała, winno być uważane za coś utrudniającego wolny ruch uliczny, a więc zakłócającego spokój publiczny i porządek, wobec czego należy zawsze przedsięwziąć wszelkie środki celem natychmiastowego usunięcia zbiegowiska przy samem jego tworzeniu się, tj. przy początku, i starać się przeszkodzić, aby nie przyjęło dużych rozmiarów (...).

Posterunkowi winni unikać wszelkich rozmów z ludźmi, gdy są zmuszeni interwenjować.

Winni dawać krótkie stanowcze zarządzenia i wszelkie bezpodstawne zarzuty pozostawiać bez skutku.

Aby rozproszyć tłum lub aby go odeprzeć w pewnym kierunku, winni posterunkowi postępować naprzód równomiernie i w jednej linii, tworząc łańcuch przez trzymanie się za ręce, lub też łańcuchem wkroczyć w publiczność i w ten sposób przy wielkich tłumach ułatwić sobie działanie.

Należy unikać, aby pojedynczy funkcjonariusze Milicji występowali naprzód i zatrzymywali się wśród publiczności.

Aby umożliwić jednolite postępowanie w razie nieobecności starszego rangą posterunkowy najdłużej przebywający na miejscu zajmowanem winien objąć komendę i zarządzić, co czynić należy.

Paragraf 39 określa taktykę adekwatną do współczesnych działań pododdziałów zwartych na poziomie patrolu. Istotne jest określenie dowódcy, tzw. pierwszego na miejscu zdarzenia.

§ 41.

Ludzi pijanych, którzy idą po ulicy, zataczając się, lecz zachowują się spokojnie i nie stracili jeszcze zupełnie przytomności, należy skierowywać do ich mieszkania;

tych zaś, którzy hałasują, znajdują się w stanie nieprzytomnym, lub upadli – odsyłać w towarzystwie pobliskiego stróża dorożką do komisariatu, do tzw. aresztu ochronnego, wręczywszy stróżowi notatkę.

Pomimo upływu lat powyższa regulacja nie straciła na aktualności.

Kolejne paragrafy skrupulatnie przedstawiają postępowanie posterunkowego wobec zjawiska żebractwa, z uwzględnieniem jego legalności, nieletnich i ich wykorzystywania, symulacji, próżniactwa, żebractwa oszukańczego, zuchwalego lub zawodowego.

§ 42.

Osoby, które zbierają ofiary, nie mając na to właściwych pozwoleń, lub których pozwolenia nastroczają wątpliwości, należy zatrzymywać i odsyłać do właściwego komisariatu.

§ 43.

(...)

8) Przewóz dorożkami żebraków jest wzbroniony (...).

§ 44.

W sprawach, dotyczących policji obyczajowej posterunkowi powinni występować tylko wtedy, gdy prostytutki zachowują się w sposób gorszący na ulicy lub w innym miejscu publicznym; nie wolno posterunkowym występować przeciwko kobietom z powodu drobnych uchybień natury policyjno-obyczajowej (...).

Należy zatrzymywać prostytutki i odprowadzać je do komisariatów w celu spisania odpowiednich protokółów: 1) o ile prostytutki (...) uprawiają swój proceder po ulicach, po których chodzenie im jest zabronione (...); 2) o ile kobieta, dopuszczająca się poważniejszego wykroczenia przeciwko moralności, jest prostytutką kontrolowaną (...) [zaczepianie nie jest uważane za poważniejsze wykroczenie – dopisek autorów].

Prostytucja na ulicach Warszawy w tamtych czasach była zjawiskiem powszechnym, bez wątplenia patologicznym i każdy milicjant wiedział, jakie zadania ma w związku z tym wykonywać.

Następne paragrafy skrupulatnie regulują kwestie dotyczące pośtańców, sprzedawców gazet, ociemniałych i obłąkanych, zabłąkanych dzieci. Obowiązki posterunkowego były związane również z ruchem ulicznym, kontrolą zabezpieczenia remontów dróg i nieruchomości, ułatwiającym się gazem, przestrzeganiem zakazu jazdy rowerem po chodniku oraz jego prowadzenia, a nawet mocowaniem doniczek na balkonach i trzepaniem pościeli.

5. Obowiązki posterunkowego względem utrzymania porządku ruchu publicznego

§ 50.

Posterunkowy obowiązany jest baczyć, aby ruch publiczności po chodnikach był bezpiecznym i nie był zatamowanym, dlatego też winien zapobiegać:

- 1) aby chodnik nie był zawałony beczkami, drzewem, węglem itp. przedmiotami; przedmioty takie w razie wyładowania ich przed domem, nieposiadającym podwórza, winny być usunięte przed godziną 9 rano (...).

Jedno z oryginalniejszych uregulowań dotyczyło współdziałania z pogotowiem ratunkowym oraz strażą ogniową.

§ 52.

Posterunkowy winien współdziałać przy swobodnym przejeździe karetok Pogotowia ratunkowego i rozpędzać tłum, przeszkadzający okazywaniu pomocy przez personel lekarski.

§ 53.

Posterunkowy powinien kierować się przy przejeździe Straży ogniowej do pożaru następującą instrukcją: gdy oddział straży szybko ku miejscu ognia podąży, siedzący przy woźnicy oficer lub podoficer z dala już wskazuje – przy skrzyżowaniu ulic – kierunek, w którym oddział straży pojedzie, za pomocą poziomo wyciągniętej ręki; po odebraniu tego sygnału posterunkowy nie powinien stać plecami do wylotu ulicy, w którą straż ma wjechać, lecz właśnie być zwróconym plecami do oddziału straży i uprzedzać jadących tamtą ulicą, aby się wstrzymali i straż przepuścili, do czego nie są przygotowani, jadąc za węglem.

§ 54.

Posterunkowy winien dbać o prawidłowość ruchu kołowego na ulicy i o bezpieczeństwo dla przechodniów (...).

- 2) (...) W razie zauważonych wykroczeń, posterunkowy winien zapisywać numery pojazdów i numer osobisty dorożkarza; w razie zaś gdyby woźnica takiego pojazdu starał się uciec, należy go dognać, wsiadłszy do dorożki i gwizdkiem zwrócić uwagę sąsiedniego posterunkowego; w razie dopędzenia winnego należy go odesłać do komisariatu, zapisać poszkodowanego, świadków, jako też zanotować, przy której ulicy i domu zajście miało miejsce. Protokoły winny być spisane w komisariacie po przybyciu doń, po zmianie (...).

Należy zwrócić uwagę na zapis dotyczący „dognania” dorożki – w sytuacji brawurowej jazdy woźnicy to nie lada wyczyn, można więc wnioskować, iż sprawność fizyczna była istotnym elementem ocennym przy doborze do Milicji Miejskiej m. st. Warszawy.

Ówczesnie zasadą było, że funkcjonariusz miał przebywać maksimum czasu w swoim rejonie, a dokumentację sporządzać na koniec służby.

§ 56.

(...)

- 11) dorożkarze na żądanie funkcjonariuszów Milicji Miejskiej obowiązani są bezwzględnie i bezpłatnie odwozić, dokąd należy: podniesionego na ulicy chorego lub ciężko poszwankowanego, ludzi podniesionych przez członków Milicji, pozostających w stanie nieprzytomnym, chorych umyślowo lub ujętych za

bójki, pijanych, awanturujących się na ulicach, wykonywać żądanie członków Milicji, dotyczące jazdy bezpłatnej w celu zatrzymania uciekających złoczyńców (...);

12) chorych na chorobę zakaźną w dorożkach przewozić nie wolno (...).

Institucja pomocy obywatelskiej w tamtych czasach była rozpowszechniona i miała szerokie zastosowanie, dzisiaj jest traktowana jako odstępstwo od normy.

Instrukcja w dalszej części bardzo szczegółowo formułuje zadania, przewinienia i obowiązki dorożkarzy, rowerzystów, właścicieli wozów, również wozów wojskowych, samochodów i kierujących tramwajami.

6. *Obowiązki posterunkowego co do zapobiegania niebezpieczeństwu, spowodowanemu brakiem dozoru nad zwierzętami*

§ 64.

W celu zapobiegania niebezpieczeństwu z powodu braku dozoru nad zwierzętami posterunkowy winien dbać:

(...)

3) aby ludzie przewożący lub przeprowadzający przez ulice miasta bydło nie bili go i nad niem się nie znęcali; w razie ujawnienia okrutnego obchodzenia się z bydłem należy sporządzać protokoły;

(...)

5) aby nie wypuszczano na ulicę psów bez kagańców i bez uwięzi (...).

§ 66.

(...) wyławianiu ulegają psy, które nie mają na sobie znaku, świadczącego o zapłaceniu od nich podatku. Należy przestrzegać, aby przy wyławianiu psów nie obchodzono się z nimi okrutnie.

Powyższe uregulowania nie tracą na aktualności, a humanitarne traktowanie zwierząt wbrew pozorom nie jest osiągnięciem naszych czasów.

7. Obowiązki posterunkowych przy wypadkach nieszczęśliwych

W tym rozdziale *Instrukcji* posterunkowy otrzymuje wskazówki, jak radzić sobie w sytuacjach, kiedy ma do czynienia z „wypadkami nieszczęśliwymi”. Już sam katalog wypadków jest bardzo charakterystyczny: kradzież, zabójstwo, grabież, powieszenie, samootrucie, utonięcie, zezadzenie, rażenie piorunem, choroby niebezpieczne (cokolwiek to oznacza), porażenie przewodnikiem elektrycznym tramwajowym, pożar i pęknięcie rury wodociągowej. Można więc zauważyć, że katalog obejmuje nieszczęśliwe wypadki, ale także czyny spowodowane przez człowieka. Przyjrzyjmy się bliżej procedurom, które zostały przewidziane dla niektórych zdarzeń, może zobaczymy jakieś analogie dotyczące czynności, które dzisiaj policjant musi wykonać, może znajdzie się coś, co dałoby się wykorzystać. Po przybyciu na miejsce zabójstwa posterunkowy powinien:

§ 68.

(...) dać znać przodownikowi właściwemu lub komisariatowi. Przed przybyciem członków Policji lub milicji dla dochodzenia, winien posterunkowy dowiedzieć się, na kogo pada podejrzenie jako winnego przestępstwa, i starać się go zatrzymać, gdy winny znajduje się na miejscu, lub zarządzić za nim pościg (...).

Jeżeli chodzi o zabezpieczenie miejsca zabójstwa, to posterunkowy powinien:

§ 68.

(...) rozporządzić się, aby położenie trupa i wszystkich otaczających go przedmiotów w mieszkaniu lub w innym miejscu nie było zmienione, aż do zejścia władz policji kryminalnej, a to w celu zachowania śladów przestępstwa.

Posterunkowy wzywa również karetkę pogotowia, ale co ciekawe, nie ma obowiązku samodzielnie udzielić pomocy lekarskiej. Jedyne czynności, które musi wykonać, to:

§ 69.

(...) ustalić ściśle osobistość poszkodowanego, dowiedzieć się o cechach szczególnych winnego i o okolicznościach, które towarzyszyły wypadkowi (...).

Jednocześnie musi pamiętać, aby przez wypytywanie chorego nie doprowadzić go do „znużenia lub wyczerpania”.

Procedura postępowania na ulicy wskazywała, aby:

§ 69.

(...) z pomocą innych przenieść chorego na podwórze domu lub w inne miejsce, wolne od ruchu kołowego i ulicznego, pozostawiając go tam pod opieką stróża lub znanych mu osób, podjęwszy środki w celu niedopuszczenia do chorego gapiów (...), na jego żądanie, lub jeśli stan zdrowia na to pozwala, może być przewieziony (...) dorożką szpitala lub do domu (...).

Gdyby jednak pogotowie odmówiło przyjazdu lub szpital znajdował się niedaleko, to i tak zakłada się dwie możliwości: mieszkanie lub szpital. *Instrukcja* przestrzega, że:

§ 69.

(...) UWAGA. Towarzystwo doraźnej pomocy lekarskiej (Pogotowie ratunkowe) może odmówić niesienia pomocy w następujących wypadkach:

- a) Epileptykom i pijanym, jeśli nie są zbyt poważnie poszkodowani.
- b) W mieszkaniach prywatnych, z wyjątkiem wypadków otrucia, zaduszenia, ciężkich ran, poparzenia i w ogóle samobójstwa, oraz wypadków, spowodowanych oberwaniem się ścian, sufitów itp. (...).

Ulica jako miejsce zdarzenia była bardzo charakterystyczna jak na ówczesne czasy, jak się bowiem okazuje, nie tylko ruch kołowy stanowił poważny problem.

§ 70.

(...) zmarłych zaś na ulicach należy prznosić na podwórze lub do lokali (...).

Jeśli dzisiaj doszłoby do takiego zdarzenia, to można wyobrazić sobie miłą przełożonego, gdyby dowiedział się, że jego podwładni przenieśli zwłoki w inne miejsce. Dawniej posterunkowy musiał także pamiętać, że:

§ 70.

(...) winien znajdować się bez ustanku przy trupie, nie dopuszczając doń nikogo, prócz lekarza, członków policji, milicji i władz śledczych i dbać o to, aby wszystkie rzeczy zmarłego były zachowane w całości.

Bardzo ciekawa procedura obowiązywała, gdy posterunkowy otrzymał informację o tym, że ktoś się powiesił – musiał wtedy:

§ 71.

(...) przy świadkach zdjęć powieszzonego i starać się przyprowadzić go do przytomności, przy pomocy osób postronnych (...),

ale spokojnie..., nie musiał tego robić w określonej sytuacji, gdyż:

§ 71.

(...) jeżeli znaleziony zostanie zupełnie ostygły trup, to należy baczyć, aby pozostawał on w tym samym położeniu do przybycia władz (...).

Gdyby doszło do samootrucia, milicjant miał za zadanie wezwać pogotowie lub lekarza, i tu uwaga:

§ 71.

(...) przed ich przybyciem nie należy przeszkadzać krewnym i osobom bliskim w przedsięwzięciu środków lekarskich domowych.

Jest też bardzo istotna uwaga dotycząca przewozu zwłok:

§ 72.

(...) UWAGA. Nie należy używać Pogotowia ratunkowego do przewożenia trupów do szpitali. Przewiezienie trupów odbywa się za pomocą specjalnych platform taboru miejskiego.

Posterunkowy otrzymał także szczegółową instrukcję, jak postępować z kablem w przypadku zerwania przewodników elektrycznych czy tramwajowych. Oczywiście, oprócz czynności, które musiał jeszcze wykonać na miejscu, tak bardzo się nie różniących od wykonywanych obecnie, bo przecież niedopuszczenie osób postronnych, zabezpieczenie miejsca i wezwanie pogotowia byłoby i w naszych czasach adekwatne do sytuacji – co robił pan posterunkowy, jeżeli stosował się do instrukcji? Musiał:

§ 74.

(...) natychmiast ogrodzić barjerami i deskami końce drutu, nie dopuszczać do nich nikogo i zawiadomić o tym komisariat. Jeżeli drut upadł na człowieka lub na zwierzę i prąd elektryczny boleśnie działa na niego (...), to należy za pomocą jakiegokolwiek przedmiotu drewnianego starać się zdjąć drut z ciała człowieka lub zwierzęcia (...).

W dalszej części rozdziału są uwagi, aby „trzymać się możliwie najdalej od drutu” i że drewno do ściągania go nie powinno być mokre...

W przypadku pożaru posterunkowy miał za zadanie udać się na miejsce pożaru i:

§ 75.

(...) przedsięwziąć najenergiczniejsze środki w celu uratowania chorych, śpiących, dzieci, ugaszenia ognia środkami domowymi i zabezpieczenia majątku od kradzieży. Jeżeli w domu znajdują się przedmioty łatwopalne (...), to należy natychmiast postarać się o przeniesienie ich w miejsce bezpieczne.

Po przybyciu straży ogniowej należy jej wskazać najbliższe hydranty i inne źródła wody, oraz wszystkie wyjścia i schody domu, miejsce znajdowania się przedmiotów łatwopalnych i ich ilość. W razie pożaru w domu, który ma oświetlenie gazowe, należy natychmiast rozporządzić się, aby główny kran gazowy został zamknięty i należy wezwać przez stróża najbliższego dozorcę gazowego.

Oprócz tego milicjant powinien powiadomić „stację elektryczności i starszą władzę milicyjną”.

8. *Obowiązki posterunkowego przy przeprowadzaniu więźniów*

Kolejny rozdział dotyczy – dzisiaj byśmy to nazwali – konwojowania. Ciekawy jest o tyle, że większość zasad zawartych w nim ma zastosowanie obecnie, no, może niektóre środki transportu trochę odbiegają od dzisiejszych standardów...

Podczas konwojowania należało przyjąć zasadę, że:

§ 78.

(...) jeden z posterunkowych przeprowadzających będzie uważany za starszego i na niego wkłada się obowiązek sprawdzenia ilości więźniów, obejrzenia ich uważnie w obecności osoby urzędowej, oddającej więźniów do przeprowadzania, odebrania od więźniów przedmiotów, mogących służyć mu pomocą do ucieczki lub do okazania oporu (broń, pieniądze ostre lub tępe narzędzia itp.)

– czyli wyznaczyć dowódcę konwoju i sprawdzić osoby.

Posterunkowi byli również upoważnieni do żądania pokwitowania odbioru więźnia. Ponadto oprócz „baczego pilnowania i udaremniania na wszelkie sposoby ucieczki” powinni:

§ 81.

(...) wybierać ulice mniej ludne, z mniejszym ruchem kołowym i pieszym; nie dopuszczać do zbliżenia się osób postronnych do więźniów, otrzymania przez więźniów pieniędzy lub jakichkolwiek przedmiotów; aresztowanych należy prowadzić po jezdni, a nie po chodnikach.

§ 82.

Posterunkowi, przeprowadzający więźniów, mają surowo zakazane prowadzenie rozmowy z więźniami, otrzymywanie od nich jakichkolwiek rzeczy i udawanie się z nimi do jakiegokolwiek miejsca pod jakimkolwiek pozorem, np. do piwiarni lub do miejsca ustępowego.

Za wypadki nadzwyczajne uznano tylko chorobę oraz próbę ucieczki więźnia. Oczywiście przewidziana była procedura, jak milicjant powinien się w takiej sytuacji zachować:

§ 83.

W razie oczywistej, nieudanej choroby więźnia jeden z posterunkowych z polecenia starszego obowiązany jest posadzić więźnia do napotkanej dorożki i odwieźć chorego więźnia do miejsca wskazanego przez starszego (...).

§ 84.

W razie ucieczki więźnia jeden lub kilku towarzyszących mu posterunkowych, z polecenia starszego, lub gdy jest jeden więzień, to i sam starszy posterunkowy winni udać się w pogoń za więźniem, starając się wszystkimi siłami przy pomocy stojących na posterunku posterunkowych i stróżów dogonić uciekającego więźnia, wsiadając podczas pogoni do pierwszej napotkanej dorożki.

Można wspomnieć jeszcze o dwóch istotnych sprawach: po pierwsze konwojowanych nie wolno było przewozić tramwajem, a po drugie nie było obowiązku oddawania honorów wyższym szarżom. Z poczucia należytej staranności posterunkowi podczas konwoju:

§ 85.

(...) mają wciąż broń pod ręką, na pogotowiu i zwracają uwagę nie tylko na więźniów, lecz i na publiczność bliżej więźniów znajdującą się, pilnie bacząc, czy ktośkolwiek nie ma zamiaru napaść na nich w celu odbicia (uwolnienia) więźnia.

9. *Obowiązki posterunkowego w dziedzinie handlu*

Rozdział dziewiąty traktuje o zasadach, jakie muszą przestrzegać handlowcy, i jednocześnie, w jakim zakresie posterunkowy ma uprawnienia do kontrolowania stosowania się do wskazanych przepisów. Na pierwszym miejscu znalazła się informacja, że zakłady przemysłowe i handlowe powinny być zamknięte o określonych godzinach i dniach. Jednak posterunkowy miał tylko o tym przypominać właścicielom zakładów i informować ich o grożącej karze. Jeżeli to nie poskutkowało, to przodownik administracyjny sporządzał stosowny protokół.

W *Instrukcji* istnieje zapis, że jedną z rzeczy najważniejszych w ruchu ulicznym było utrzymanie przepustowości ulic i chodników, dlatego posterunkowy miał uważać:

§ 88.

(...) 1) by właściciele zakładów handlowych i przemysłowych nie wystawiali przedmiotów handlu przed drzwiami i oknami swych zakładów, zajmując przez to część chodnika, 2) by rzemieślnicy jako to stolarze, ślusarze, kowale, szewcy, kołodzieje itp. nie wykonywali swych robót na chodnikach lub ulicach (...).

Znajdujemy też ciekawą wzmiankę dotyczącą szeroko rozumianej etyki:

§ 88.

(...) 3) by nie wystawiano na sprzedaż rzeczy i przedmiotów, obrażających moralność i religię (...).

Oczywiście problem lokalów z alkoholem pojawiał się już wtedy, więc nie mogło zabraknąć instrukcji, jak postępować w tych miejscach. Należało przestrzegać, by:

§ 89.

(...) 1) handel odbywał się w sposób przystojny, nie dopuszczając do wszelkiego rodzaju bójek, hałasów; a w razie przeciwnym winnych należy aresztować i kierować ich do komisariatów celem sporządzenia protokółów, 2) by w pomienionych zakładach z wyszynkiem napojów alkoholowych na miejscu bądź do domów nie przyjmowano, jako zapłatę, przedmiotów i rzeczy zamiast pieniędzy, jako też 3) by właściciele pomienionych zakładów darzyli kupujących kredytem, przyjmując w zamian od nich rzeczy na zastaw, 4) by nabywający napoje alkoholowe nie pili takowych na chodnikach, ulicach, placach, w bramach i podwórzach.

Posterunkowy miał zwracać uwagę na to, czy w sklepie jest czysto, czy jest porządek oraz by nie handlowano artykułami wykluczającymi się wzajemnie (np. nafta i ciastka oraz śledzie i herbata) – dzisiejsze markety nie miałyby racji bytu. Nie mógł również milicjant pozwolić na pewne zachowania:

§ 91.

Właściciele sklepów i zakładów handlowych winni uprawiać handel swój w sklepach i zakładach, nie wystawając przed takowymi i w sposób natarczywy wciągając do nich kupujących; winnych należy pociągać do odpowiedzialności, uprzednio sporządziwszy protokół.

Osobną dziedziną był tzw. handel uliczny. Osoby, które się tym parały, a nie chciały narazić się na stanowczą reakcję posterunkowego, musiały pamiętać, aby:

§ 92.

(...) 1) (...) posiadały odpowiednie świadectwo, wydane przez M. M. wraz z dowodem osobistym (celem stwierdzenia tożsamości osoby), 2) zajmowały oznaczone w świadectwie miejsce i prowadziły handel artykułem, na który mają pozwolenie, 3) nosiły się czysto i schludnie, 4) by się stosowały do odpowiednich godzin handlu, 5) aby nie używały stołów, wózków, straganów itp. urządzeń do handlu, dopuszczalne są jedynie ręczne koszyki, pudełka itp. urządzenia lekkie, a jako podstawki kije, 6) by nie zaczepiały przechodniów wrzaskliwie, lub w sposób natrętny, nie zalecały swojego towaru, jednym słowem, by zachowywały się przystojnie, 7) by pod pretekstem handlu nie uprawiały żebraniń i 8) wreszcie, by nie prowadziły handlu artykułami niedozwolonymi (...).

Ciekawy zapis dotyczył określonych miejsc i ulic w Warszawie, np. na tzw. prestiżowych ulicach w centrum mogły być sprzedawane tylko:

§ 92.

(...) świeże owoce i warzywa, czekolada i wyroby cukrowe w opakowaniu fabrycznym, woda sodowa, świeże kwiaty, gazety, pisma, cygara, papierosy i zapalki (...).

Zakazana była sprzedaż m.in. masła, tłuszczu, smalcu, bielizny, pościeli, kart do gry, fajerwerków i losów. Zakazane było również rozdawanie druków reklamowych, poleceń handlowych na drogach publicznych, placach i ulicach. W przypadku naruszeń ww. przepisów posterunkowy, jeśli nie ustalił nazwiska osoby, mógł ją zatrzymać i doprowadzić do komisariatu (to nasz obecny art. 45 k.p.ow.).

10. Obowiązki posterunkowego w dziedzinie techniczno-budowlanej

Ostatni rozdział *Instrukcji* jest poświęcony w zasadzie korelacji przepisów i obowiązków posterunkowego, jakie obowiązują osoby wykonujące prace budowlane, dotyczy też sytuacji związanych z samowolą budowlaną, z awariami technicznymi wodociągowymi, kanalizacyjnymi, gazowymi, z oświetleniem i elektryką. Nie pominięto w nim plantacji miejskich oraz dyżurów w teatrze, teatrzyku, kinematografie i sali koncertowej.

Posterunkowy doglądał wszelkie prace budowlane związane z jego miejscem pełnienia służby, zdecydowanie miał reagować na „szafki, daszki, szyldy itp.”, które:

§ 93.

(...) nie mogą być w żadnym razie przytwierdzone do drzewek ulicznych lub pali, drzewka te podtrzymujących, ani też opierane o nie. Należy baczyć, aby przy prowadzeniu robót budowlanych materiały nie były składane na ulicy, lecz na terenie robót za oparkaniem (...).

Posterunkowy miał zwracać pilną uwagę na bezpieczeństwo związane z budynkami i warunkami atmosferycznymi (kto dziś o tym mówi na odprawach).

§ 93.

(...) W razie zauważenia odpadania tynku, gzymsów, jako też części domu, zagrażających upadkiem, należy zarządzić niezwłocznie odpowiednie zagrodzenie chodnika i o powyższym zaraportować w komisarjacie.

Należy baczyć, aby w miejscach, gdzie większe ilości śniegu lub lodu zagrażają upadkiem z dachu, chodnik był odpowiednio zagrodzony.

Milicjant był zobligowany do tego, by:

§ 94.

(...)

8. W razie zauważenia wykroczeń przeciwko przepisom (...) niezwłocznie sporządzić protokół w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności

zwłaszcza wtedy, gdy po robotach ziemnych został materiał budowlany lub nieporządek na ulicy, albo miejsce robót nie było ogrodzone barierami, na których w nocy winny być zapalane latarki.

Bardzo istotną kwestią dla ówczesnych władz była czystość miasta i szeroko rozumiana dbałość o wodę i kanalizację – oto co ciekawsze problemy, na które miał obowiązek zwracać uwagę ówczesny milicjant.

§ 95.

(...) Zwracać należy uwagę:

1. aby do urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych nie dotykały się osoby postronne,
2. aby stróże nie spychali błota i śniegu do studzienek ściekowych,

(...)

6. aby nie uszkodzono lub nie zamalowywano znajdujących się na ścianach domów znaków orjentacyjnych, dotyczących urządzeń kanalizacyjnych,

(...)

8. aby zdroje (studnie) były dokładnie zamykane po napełnieniu naczynia, a to w celu uniknięcia marnowania wody,

(...).

Nawet zasady oświetlania miasta nie były obce posterunkowemu – o wszelkich uchybieniach dotyczących niezapalenia latarni lub zbyt późnego (wczesnego) włączenia światła musiał raportować do miejscowego przodownika administracyjnego.

Szczególną uwagę zwracano na użytkowanie gazu. Oprócz całej plejady porad o charakterze technicznym znajdziemy też wzmiankę, że:

§ 96.

(...)

10. W razie zatrucia gazem należy wynieść zatrutego na powietrze, rozebrać, zastosować sztuczne oddychanie i wezwać doktora.

(...).

To taka nasza pierwsza pomoc. I jeszcze jedna cenna uwaga techniczna:

§ 96.

(...)

4. Należy przestrzegać, aby do pomieszczeń, w których czuć gaz, nie wchodziło ze światłem, lecz po otwarciu drzwi i okien przez wachlowanie usuwano nagromadzony gaz, przyczem należy unikać wdychania gazu.

(...).

Również na zieleni miejską należało zwracać uwagę:

§ 97.

(...) Posterunkowi winni zwracać uwagę, aby w parkach, ogrodach, zadrzewieniach, na skwerach nie były wyrządzane szkody, niszczące dobro publiczne, aby zachowywano porządek i spokój, aby nie deptano i zanieczyszczano trawników, dróg, placów i zarośli, aby nie rabowano kwiatów, aby nie łamano gałęzi i drzew, aby pnie drzew nie były kaleczone, oplątywane drutem, aby na nich nie zawieszano ogłoszeń lub latarni i nie przywiązywano do nich koni, aby nie psuto ogrodzeń i nie odejmowano pali od drzewek, nie wylewano i wyrzucano nieczystości ze sklepów i mieszkań pod drzewa i do ogrodów (...).

Jak widać, można łatwo i przystępnie opisać, w jaki sposób są łamane przepisy dotyczące niszczenia zieleni miejskiej.

Z *Instrukcji* wynika, że milicjanci pełnili dyżury w teatrze, kinematografie lub sali koncertowej. Pomimo oczywistych (osobistych) korzyści, jakie dawała funkcjonariuszowi obecność w takim miejscu (darmowy spektakl), miał on przede wszystkim obowiązki z tym związane:

§ 98.

Na dyżurze w teatrze, teatryku, kinematografie lub sali koncertowej

1. Posterunkowy winien dokładnie wiedzieć, gdzie znajdują się wyjścia stałe i zapasowe, jak również gdzie są rozmieszczone hydranty i gaśnice ręczne.

(...)

3. Zabrania się palenia cygar i papierosów we wszystkich pomieszczeniach teatrów, prócz palarni.

(...)

5. Zabrania się dostawiania krzesel na widowni, w razie większego napływu publiczności.

6. W teatrach – za kulisy, w kinematografach zaś do kabiny aparatu projekcyjnego nie wolno wchodzić osobom obcym (...).

Zakończenie

Oczywiste jest, że niemożliwe było przedstawienie w całości treści *Instrukcji*. Staraliśmy się wybrać najciekawsze fragmenty, ale również te, które mogłyby się odnosić do służby pełnionej przez policjantów dzisiaj.

Myśliliśmy, że powrót do dawnej formy tego typu poradników dla policjantów, którzy obecnie pełnią służbę patrolowo-interwencyjną, stanowiłby duże ułatwienie. Chcieliśmy zwrócić uwagę na fakt, że wiele zadań ówczesnych posterunkowych ma odzwierciedlenie w zadaniach policjantów pełniących służbę aktualnie. Niektóre czynności nijak się mają do czasów współczesnych, ale stanowią świetne uzupełnienie tej lektury. Żartobliwy komentarz niektórych zadań nie wynikał z chęci wyśmiewania czynności, które wykonywał posterunkowy Milicji Miejskiej, ale miał sprowokować czytającego do zdystansowania się do treści i skłonić do refleksji.

Wydaje się, że warto zastanowić się, czy obecne instrukcje choć trochę nie mogłyby przyjąć podobnej formy, tzn. z jednej strony być napisane zrozumiałym i przystępnym językiem, a z drugiej stanowić kompendium wiedzy dla policjantów wykonujących podstawowe czynności prewencyjne.

Bibliografia

Ustawa z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tekst jednolity: Dz.U. z 2007 r. Nr 43, poz. 227 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 24 sierpnia 2001 r. Kodeks postępowania w sprawach o wykroczenia (tekst jednolity: Dz.U. z 2008 r. Nr 133, poz. 848 z późn. zm.).

Zarządzenie nr 805 Komendanta Głównego Policji z dnia 31 grudnia 2003 r. w sprawie „Zasad etyki zawodowej policjanta” (Dz.Urz. KGP z 2004 r. Nr 1, poz. 3).

Instrukcja dla posterunkowych Milicji Miejskiej st. m. Warszawy, Warszawa 1917.